

żadnych zapasów wojennych, mających wielką wartość, lecz już sam okręt parowy, jest w tym czasie wielką korzyścią dla Don Pedra.

Mocny oddział rekrutów, mówią że 700 ludzi, dla Don Pedra, pomaszzerował wczoraj rano z Westmünster do Rotherhite, pod dowództwem niższego officera, i odplynął dziś do Lizbony. Officierowie będący tu bez służby są to prawie wszyscy dawni woyskowi, którzy odprawiali za rządu Napoleona kampanię na półwyspie. Prócz tego blisko 3000 ludzi zapisało się od zeszłego poniedziałku; chcą oni byż przyjęci do porękawicznego, takowego albowiem nie ofiarowali ajenci; są to sami młodzi, zdrowi i dobrze wyćwiczeni ludzie; których officer kierujący werbunkiem, miał dosyć czasu wybierać; w sobotę nabierać będą okręty żywność, amunicję, i t. p.; poczem mają wszyscy ludzie wsiadać i odplynąć. Jeden okręt poplynie do portu w Kork dla odebrania z tamtąd reszty irlandzkiego batalijonu królowey Donny Maryi.

Posłowie wielkich dworów mieli wczoraj naradę z lordem Palmerstonem; uważano że w pałacu anstryackiego poselstwa co dzień późno w noc pracują.

Xiąże i xiężna Cumberland z synem Jerzym, jego nauczycielem P. Jelf i Sir John Slade, chcieli się dzisiaj na rządowym parowym statku do Calais przeprawić, a z tamtąd przez Brnxellę do Berlina ndać.

Dziennik *Sun* pisze: Dwie wieści sprzeczney natury były w obiegu: jedna, że Don Pedro wzywał pomocy angielskiego rządu, druga że Don Miguel konstytucyonistom proponował układy. Jesteśmy upoważnieni obydwie wieści, ogłosić za bezzasadne, chociaż w tej chwili jeszcze nie możemy udzielić publiczności właściwey depeszy, przez lorda Russel z Lizbony przesłanych lordowi Palmerston. Don Pedro czuje się dosyć silnym do działania, bez pomocy naszego rządu, a z drugiej strony Don Miguel oświadcza, że swemu bratu nigdy nie będzie proponował układów.

Zdaje się że Józef Buonaparte nie prędko zamysła powrócić do swoich dóbr w Ameryce Północney; zadzierżawił albowiem znów na rok następujący polowanie w lasku pod Godestown, to samo uczynił z deleżawcą mieszkania swego.

Piszą z Oporto, że Szkoci pod dowództwem pułkownika Shaw, tak przykładowie się zachowują, iż pewien majątny obywatel, posiadający pod Santarem wielkie dobra, upraszał pułkownika aby spisywał najlepiej sprawujących się żołnierzy dla tego, iż skoro się walka ukończy, pragnie ich poosadzać w swych dobrach. W skutek tej wiadomości, miało się jeszcze 800 Szkotów zapisać do woyska Don Pedra, którzy za kilka dni popłyną do Oporto.

Załoga w Oporto wynosiła d. 19 t. m. 2000 ludzi, pomiędzy którymi są 200 Szkotów i 300 Anglików. Wielkie działo Paulo, ustawiono na placu Don Pedra. W około Villa-Nuva robią konstytucyonisci fortyfikacje, dla zabezpieczenia się przeciw wszelkiemu napadowi.

Nadeszły nakoniec wiadomości z Madeiry. W liście pisanym dnia 19 z. m. z Funchal, czytamy: »Oczekujemy tu co chwila admirała Napier z jego flotą. Jednakże gubernator miał oświadczyć, iż bronić się będzie do ostatniego; przed kilku dniami przybył szoner z depezzami od Don Pedra, lecz gubernator nie dozwolił temuż przybić do brzegów, owszem kazał dawać do niego ognia z dział. Udało się jednak kapitanowi statku podczas nocy przesłać niektóre papiery do kraju.

(G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 30 Września.

Wczorajsze posłuchanie xięcia Talleyranda u króla, trwało od 1-3 godziny. Nie był nikt obecnym prócz marszałka Soult. — Zapewne już oddawna nie nastąpiła tak ważna i treściwa rozmowa jaką ta była.

W jednym dzienniku czytamy: »Przybycie xięcia Talleyranda do Paryża, jest ważnym wypadkiem. Zważywszy tylko w czasie, kiedy W. Brytania proponuje nam obszerną wolność handlową. Wiemy że Pan Pawlet Thompson, który do tego ważnego układu ze strony Anglii jest umocowanym, czekał tylko na przybycie xięcia. — Podróż P. Thiers do Anglii niezawodnie przyczyniła się do oznaczenia ze strony sterników naszego systematu prohibicyjnego warunków, których interes konsumentów obywateli narodów koniecznie wymaga. Jak b. d.ż. mini-